



Rodzicu: sprawdź, czy przypadkiem nie wychowujesz sprawcy przemocy w rodzinie

Nie wiem, co robić. Ostatnio dostałam telefon ze szkoły, że mój syn znęca się nad kolegami i koleżankami, i jeśli nic się nie zmieni, wykreślą go z listy uczniów. Co się stało z tym dzieckiem? Nic nie wiemy o naszym synu... Stał się opryskliwy, wulgarny, grozi nawet, że zrobi nam coś złego. Nie szanuje ani mnie, ani swojego ojca. Nie wiem, co to dalej będzie... Tyle trudu włożyliśmy w jego wychowanie, a teraz boimy się, że zrobi nam krzywdę. Podobną sytuację mieli nasi sąsiedzi. Starali się wychować swojego syna na porządnego człowieka, a teraz ma on sprawę w sądzie za znęcanie się nad żoną i własnymi dziećmi.

Każdemu rodzicowi zależy na dobrym wychowaniu swojego potomstwa. Problem jest taki, że rodzicielstwo jest (w pewnym sensie)

prawie jedynym „zawodem”, w którym nie trzeba wykazać się kwalifikacjami. Jesteśmy zdani na siebie, a najczęściej powtarzamy schematy, przy

pomocy których wychowali nas nasi rodzice.

Przemoc jest specyficznym i niszczącym sposobem za-

spokajania swoich potrzeb, nie zważając na potrzeby innych. Jest to dominacja silniejszego nad słabszym, co powoduje uczenie się

zniewolenia ludzi w podstawowym systemie społecznym, jakim jest rodzina. W procesie rozwoju i stawania się dorosłym człowiekiem poznajemy różne metody wpływania na innych ludzi, aby zaspokoić swoje potrzeby, a także zachcianki. Niektóre z tych metod są szczególnie niebezpieczne, albowiem stają się fundamentem zjawiska przemocy domowej. Są to: wymuszanie, szantażowanie, oszukiwanie, grożenie, wywoływanie strachu i lęku, karanie, zawstydzanie, obwinianie, nadmierne krytykowanie, zamach na poczucie wartości, stwarzanie sytuacji niepewności, odmawianie opieki i miłości, poniżanie, izolowanie, krzyczenie, lekceważenie, wyśmiewanie... Takie zachowania i postawy mocno sprzyjają przemocy wobec innych.

Nikt nie rodzi się sprawcą przemocy! W wyniku rozmaitych doświadczeń niestety uczymy się naczelnej zasady przemocy: silniejszy ma rację i ma prawo postawić na swoim! Wychowując własne dzieci, często bez złych intencji, stosujemy wyżej wymienione sposoby i mamy

nadzieję, że nasze oczekiwania oraz rozkazy zostaną spełnione. Ale do czasu. Przychodzi taki moment, w którym dzieci dorastają i zaczynają zachowywać się tak samo w stosunku do innych, wobec których mają przewagę. A nieraz też wobec tych, którzy je wychowywali. Kiedy idą w świat, wtedy te metody stają się dominujące, zwłaszcza w sytuacjach, gdy czegoś bardzo pragną i uważają, że to im daje prawo do podporządkowania sobie innych, zwłaszcza najbliższych.

Budowanie bliskich relacji z innymi jest trudnym zadaniem dla każdego. A przecież jest to podstawa każdego związku. Często trzeba rezygnować, negocjować, oddać trochę pola – bowiem konflikty międzyludzkie są naturalną częścią naszego życia codziennego. Gdy przemoc jest dominującym sposobem wywierania wpływu na innych, te wyżej wymienione, konstruktywne zachowania są nieosiągalne.

Aby zapobiegać wychowaniu sprawcy przemocy, dziecko powinno być wy-

posażone w zachowania oparte na wzajemnym szacunku, w szczególności w stosunku do słabszych od nich. Jeśli matka – będąca najbliższą osobą dziecka – nie szanuje siebie i swoich potrzeb, to jak to dziecko ma się uczyć liczenia się z innymi? Jeśli ojciec wypełnia swoją rolę, używając wyłącznie rozkazów i nakazów, oraz stosuje kary jako sposób wpływania (często w dobrej wierze), to w jaki sposób dziecko ma się uczyć tego, że inni też mają prawo mieć swoje zdanie i że należy je uszanować. Zamiast wymuszania trzeba rozmawiać, wymieniać poglądy, akceptować różnice i negocjować stanowiska, aby uwzględnione zostały interesy obu stron.

Przyjrzyj się teraz swojej relacji z dzieckiem: czy rozmawiacie ze sobą, czy wykazujesz zainteresowanie jego sprawami, czy traktujesz je poważnie, czy jego głos jest uwzględniony tam, gdzie to nie narusza jego bezpieczeństwa? Czy uważasz, że pomimo iż jest małe, ma podobne prawa jak ty i czy są one respektowane? Czy traktujesz je z szacunkiem?

Czy uczestniczy w ważnych sprawach życia rodzinnego, czy raczej jest tylko wykonawcą poleceń?

Rodzicu, twój udział w procesie stawania się przez twoje dziecko dobrym, dorosłym człowiekiem jest olbrzymi, więc warto się zatrzymać i sprawdzić, co mu przekazujesz nie tylko mową, lecz także postawą i zachowaniem. Może nie jest jeszcze za późno...

Jeśli w swoim rodzicielstwie rozpoznajesz brak pożądaných zachowań lub obecność tych niepożądanych, potrzebujesz pomocy z zewnątrz. W stawaniu się dorosłymi dziećmi potrzebują pomocy i sojuszników. Rodzice również, tym bardziej, że zamiast wsparcia i fachowej pomocy otaczają ich często „doradcy” mający podobne doświadczenia. To powoduje, że kontynuują stosowanie wzorców przemocowych.

Autor:
Luis Alarcon Arias
– Prezes Stowarzyszenia
na Rzecz Przeciwdziałania
Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
prowadzone przez Stowarzyszenie na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Telefon całodobowy: **800 120 002** (bezpłatny)

E-mailowa poradnia: niebieskalinia@niebieskalinia.info

Telefoniczna poradnia prawna:
pon.-wt. w godz. 17-21, tel.: **22 666 28 50**,
śr. w godz. 18-22, tel.: **800 120 002**

Poradnia Skype: [pogotowie.niebieska.linia](https://www.skype.com/pl/3/pogotowie.niebieska.linia)
(poniedziałki, godz. 13-15) – konsultacje również dla osób
posługujących się językiem migowym.



Cykl artykułów finansowany ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych